

NASZE ABC

Ordynacja wyborcza

Z dziedziny spraw gabinetowych i poufnych rozważań, nowa ordynacja wyborcza przechodzi na teren dyskusji publicznej. W przemówieniu wczorajszym p. premier Sławek wyłuszczył jej główne zasady i intencje.

Zasadą naczelną jest, wedle słów p. premiera, wybieranie ludzi skupiających największe w danym okręgu zaufanie społeczeństwa i przedstawiających odpowiednio wartości moralne. W myśl tego celu nowa ordynacja ma być tak skonstruowana, aby utrudnić dochodzenie do głosu przedstawicielom partii politycznych, gdyż operowanie programami politycznymi uznano za rzecz dla państwa szkodliwą.

Dlatego ma się odebrać partiom dotychczasowy monopol na stawianie kandydatów poselskich, a oddać go specjalnym zgromadzeniom okręgowym, złożonym z ludzi, którzy już raz drogą wyboru powołani zostali przez miejscowe społeczeństwo do spełniania pewnych zadań, a więc — obdarzonych jego zaufaniem. Kto nie uzyska co najmniej 25 procent głosów w zgromadzeniu okręgowym, nie będzie mógł ubiegać się o mandat poselski. Okręgi będą dwumandatowe, ilość posłów zostanie ograniczona do 200. Ordynacja wyborcza do Senatu przynajmniej czynne prawo wyborcze tylko tym, którzy posiadają odznaczenia państwowe lub drogą wyborów zostali powołani na pewne stanowiska samorządowe i społeczne.

Tak skonstruowany parlament ma spełniać lepiej od dotychczasowej roli łącznika między społeczeństwem miejscowym i nurtującymi w nim poglądami, a centralnymi organami państwa, ma odzwierciedlać potrzeby, dążenia i nastroje społeczeństwa. Nowy system położy kres uprawianiu krytyki partyjnej, opozycji dla zasady, a wprowadzi krytykę rzeczową i rzeczowe traktowanie obowiązków poselskich.

Taka jest linia ogólna wywodów p. premiera. Projekt ordynacji wyborczej przechodzi teraz pod obrady szerszego grona w łonie klubu BB. Następnie będzie dyskutowany w Sejmie. Niezależnie jednak od tego, staje przed całą opinią społeczną zagadnienie ustosunkowania się do nowego systemu, wedle którego kształtowane ma być obecnie nasze życie parlamentarne.

W ciągu lat ostatnich poglądy obozu rządowego na ordynację wyborczą uległy głębokiej ewolucji. Jeszcze bowiem przed trzema laty, w komisji konstytucyjnej Sejmu, główni przedstawiciele BB posłowie: Podolski, Car i Makowski wypowiedzieli się zarówno za proporcjonalnością, jak i za utrzymaniem głosowania na listy, a zmniejszenie liczby posłów poniżej cyfry 360, uważali za bardzo niebezpieczne, ponieważ „mogłoby rozluźnić bliższy kontakt Sejmu ze społeczeństwem”. Jak widzimy, obecne zapatrywania odbiegają od tamtych bardzo daleko.

Zniesieniu głosowania na listy nie można odmówić słuszności. Głosowanie na jednostki zamiast na listy, otwiera niewątpliwie większą, niż dotychczas, możliwość zacięśnienia związku między posłami a ich wyborcami. Wszelako pod jednym warunkiem: że po słowie w istocie odzwierciedlać będą nastroje społeczeństwa.

System przedstawiony przez p. premiera nasuwa pod tym względem niejedno pytanie. Jeśli bi wiemy dotychczasowy system list stanowił monopol partyjny na wyznaczanie kandydatów, to czy objęcie tego monopolu przez specjal-

W numerze wczorajszym mogliśmy podać tylko najważniejsze zasady nowej ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. Ze szczegółowych postanowień, które stopniowo przenikają do wiadomości publicznej, zanotujemy obecnie kilka najbardziej interesujących.

Nowe okręgi

Przedewszystkiem — nowe okręgi wyborcze. Będą one wszystkie bez wyjątku 2-mandatowe, a zatem okręgów będzie 100, podczas gdy w dotychczasowej ordynacji przewidziane były 64 okręgi wielomandatowe (najmniejsze wybierały po 4 posłów, największy — Warszawa — Miasto — 14). Średnio zatem jeden poseł wedle nowej ordynacji wyborczej do Sejmu przypadać będzie na 160 tysięcy ludności, przyczem od tej średniej będą istniały odchylenia zarówno w górę jak w dół: w okręgach miejskich, które otrzymają stosunkowo więcej mandatów niżby wypadało z ogólnopolskiej średniej (jeden mandat przypadać będzie na 80 — 100 tysięcy mieszkańców), w górę zaś w okręgach wiejskich, zwłaszcza na wschodzie, gdzie poziom zarówno gospodarczy jak i kulturalny jest stosunkowo niższy.

Na jeden okręg przypadać będzie zatem średnio 3 — 4 powiatów w województwach centralnych południowych i wschodnich, gdzie powiaty są naogół większe, w województwach zaś zachodnich, mających powiaty mniejsze, na jeden okręg będzie się składało 5 — 6 powiatów.

Warszawę dzieli nowa ordynacja na 6 okręgów, tak, że stolica wybierać będzie 12 posłów, co odpowiada stosunkowi 1 poseł na 100 tysięcy ludności. Do okręgu pierwszego należeć będą komisariaty 1, 2, 12, 26, do drugiego komisariaty 3, 4 i 5, do trzeciego komisariaty 6, 7, 19 i 22, do czwartego komisariaty 8, 11, 16 i 23, do piątego komisariaty 9, 10, 13, 20 i 21, wreszcie do okręgu szóstego — Praga.

Z innych miast będą podzielone: Łódź na 3 okręgi (mniej więcej 1 poseł na 110 — 120 tys. mieszkańców), Lwów, Poznań, Kraków i Wilno na 2 okręgi każde (1 poseł na 60 — 80 tys.), Katowice mają stanowić wspólny okręg z obszarem górniczym górnośląskim. Gdynia — z trzema sąsiednimi powiatami.

Warunki wyboru

Pośród innych postanowień projektu ordynacji wyborczej do Sejmu należy zwrócić uwagę na przepis, wymagający pewnego minimum głosów oddanych przy głosowaniu powszechnym na danego posła do tego, aby uznany on został za wybranego.

Minimum to stanowi 15.000 głosów. Jeżeli przy głosowaniu żaden z kandydatów na posła (kandydatów tych może być na liście od 4 do 12) nie otrzyma 15.000 głosów, to wybory muszą być przeprowadzone ponownie.

W razie wygaśnięcia lub utraty mandatu przez posła, wybory uzupełniające odbywają się tylko

z chwilą, jeżeli skład Sejmu wskutek tego wygaśnięcia lub utraty mandatu zmniejszy się o 1/10, t. zn. o ile skład Sejmu zmniejszy się o 20 posłów.

Natomiast jeżeli powodu wygaśnięcia lub utraty mandatu dany okręg utraci obu posłów, to w okręgu tym odbywają się wybory ponownie.

Głosy prasy

Odgłosów prasowych, zajmujących stanowisko wobec projektu nowej ordynacji wyborczej, jest narazie jeszcze niewiele. Przedewszystkiem wypowiedziały się dwa organy, reprezentujące dwa najpoważniejsze stronnictwa opozycyjne: „Gazeta Warszawska” w imieniu stronnictwa narodowego i „Robotnik”, formułujący stanowisko PPS. Oba pisma podkreślają, że projekt nie różni się w głównych zasadach od tego, co już dotąd podawano w formie pogłosek.

Zarzuty Str. Narodowego

„Gazeta Warszawska” powtarza przedewszystkiem sformułowany już poprzednio (gdy projekt był jeszcze w sferze pogłosek) zarzut, iż koncepcja wyznaczania kandydatów na posłów przez specjalne kolegia „jest wyraźnie sprzeczna z nową konstytucją, ponieważ znosi ona zupełnie bezpośredniość wyborów, a także narusza poważnie ich równość”.

„Ponadto projekt p. Sławka — pisze dalej „Gazeta Warszawska” — obdarza samorządy uprawniającymi, o których nie było zupełnie mowy wtedy, gdy przeprowadzano wybory do tych samorządów... Paradoxałność sytuacji, w jakiej postawił się p. premier polega na tym, że właśnie on i jego oboz przy wyborach samorządowych tak mocno podkreślali ich apolityczny charakter. Tymczasem dzisiaj okazuje się, że to „były właściwe wybory sejmowe, ponieważ ich wynik przesądził skład przyszłego Sejmu”.

O ile zaś chodzi o główny cel nowej ordynacji t. j. odsunięcie stronnictw od wpływu na wybory — czytamy:

„Okazuje się, że oboz rządowy nie ma ochoty stanąć do rozgrywek ze stronnictwami na równych warunkach (równych — oczywiście w pojęciu formalno — prawnym), ale chroni się poza drut kolezastw specjalnie ad hoc skonstruowanej ordynacji”.

Polemizując z stanowiskiem p. premiera, określającym jako „głupstwo” wszelkie programy, „Gazeta Warszawska” konkluduje:

„Nie dziwnym jest weale, że tak przemawiał twórca bezpartyjnego bloku, którego całym programem i racją istnienia była właśnie... bezprogramowość. Pozwolimy sobie tylko zauważyć, że ten nienawistny stosunek do programów nie jest ani nowy, ani nowoczesny. Znała go niechęć do programów i organizowania na ich podstawie społeczeństw dzieje wielu dawnych dyktatorów. Natomiast nowoczesne dyktatury starają się właśnie or-

moralnych? Zachodzi wreszcie pytanie, jaka będzie sytuacja w gminach (choćby, jak Warszawa), nie mających w tej chwili rady miejskiej, pochodzącej z wyboru, a zatem mającej za sobą mandat formalny zaufania społecznego.

Pytań tego rodzaju możnaby zresztą sformułować więcej. Miejmy nadzieję, dyskusja, która się obecnie otwori, dopomoże do ich sprzeciwienia i wyświeślenia.

ganizować narody na platformie wielkich programów społecznych i politycznych.

Zasadniczą cechą kultury europejskiej jest dążenie do uogólnień myślowych i do działania zbiorowego, opartego na wewnętrznym porozumieniu. Z tego dążenia powstały programy polityczne i społeczne, oraz organizacje, które te programy usiłują realizować. Są programy, nie mające silnej podstawy w duszy narodu, — i te przemijają, giną. W ich miejsce powstają nowe, lepiej odpowiadające charakterowi narodu, aktualnym prądom ideowym i chwili dziejowej.

Tak było i tak będzie. Żadna ordynacja, żadne sztuki wyborcze tego wrodzonego cywilizowanym na rodowi dążenia nie zahamują. Jesteśmy pewni, że programy, wyklęte przez p. premiera w ordynacji, będą kierowały nawet stworzonym przez nią Sejmem, — jeśli nie od wewnątrz, to z zewnątrz”.

Ocena socjalistów

W „Robotniku” zaś czytamy: „Jeżeli pozostawi na uboczu wy-

wody p. Sławka o „partyjnicztwie” i o typie „posła idealnego”, wywody, w których uderza niekiedy nuta jakiejś bezgranicznej naiwności, — pozostanie prosta i jasna zasada:

„BBWR ma być Sejmem”.

Myśl rzekomo nowa a wyległa, jak się okazuje, w mózgu p. prof. Kozłowskiego, jest w gruncie rzeczy bardzo stara; oznacza w praktyce zastąpienie wyborów — nominacjami na rzecz jednej partii politycznej, skierowuje więc całe polskie życie polityczne na drogi całkiem już wyraźnie równoległe do drogi prądu faszystowskiego. Konsekwencje będą te, które muszą być. Uderza też w mowę p. Sławka głęboka, trudna do zrozumienia, nieszczerść; niesposób przypuścić, by kierownictwo Klubu BBWR naprawdę sądziło, że Sejm i Senat tak powołane do życia mogą rościć jakiegokolwiek pretensje do reprezentowania istotnej woli kraju.

Lekkomyślność i nieszczerść są dwiema cechami podstawowymi całego projektu, zapożyczonego ze „skarbicy” reakcyjnych kierunków myślenia naszej epoki”.

Zastrzeżenia konserwatystów w sprawie ordynacji wyborczej

Szczegóły dyskusji nad projektem ordynacji wyborczej, przedstawionym przez premiera Sławka i posła Podolskiego na onegdajszym posiedzeniu w przemyśle Rady Ministrów, trzymane są w tajemnicy i do wiadomości publicznej dochodzą tylko pewne urywki.

Zarządzono krótką przerwę, w czasie której konserwatyści odbyli najpierw poufną rozmowę, poczem dali wyraz wątpliwościom i zastrzeżeniom, jakie wśród nich budzi nowy projekt ordynacji wyborczej.

P. premier Sławek miał odpowiedzieć, że nie uważa projektu za ostateczny, że gotów jest podjąć dyskusję i przyjąć pewne zmiany, nawet jeśli one będą wysunięte przez opozycję, o ile zostaną utrzymane na tej samej

platformie. Miał również nadmienić, że zarówno Konstytucja, jak i ordynacja wyborcza, muszą przejść próbę życia.

Po tem uspokajającym zapewnieniu, podjęto ogólną dyskusję, która, jak już podawaliśmy, trwała kilka godzin. W zakończeniu jej zabrał jeszcze raz głos p. premier, prosząc członków grupy konstytucyjnej, aby przystąpili do szczegółowego rozpatrywania projektu, przedstawiając swoje poglądy i poprawki.

Obrady grupy konstytucyjnej rozpoczną się dzisiaj. Podczas tych obrad konserwatyści, jako liście reprezentowani i najwięcej zwarców, będą niewątpliwie usiłowali przeprowadzić swoje poprawki.

Jubileusz króla Jerzego V

Życzenia przedstawicieli dominjów

LONDYN, 8.5. (PAT). — W przedstawieli dominjów z dniem dzisiejszym w sali tronowej pałacu Saint James król przyjął

przedstawieli dominjów z dniem dzisiejszym w sali tronowej pałacu Saint James król przyjął

W odpowiedzi na życzenia

Po spadek miliona dolarów zgłosiła się nieprawna córka zmarłej

CHICAGO 8.5. (PAT). Pani Zofia Miller, Polka, zgłosiła pretensję o spadek w wysokości miliona dolarów po Zofii Lipińskiej, bardzo wybitnej lekarce polskiej, zmarłej niedawno. Pani Miller

twierdzi, że jest nieprawą córką dr. Lipińskiej. Większa część spadku została zapisana na szpital w Warszawie. Miller zapewnia, że Lipińska chciała przed śmiercią uznać ją za swą legalną córkę.

„Uwolnił się od rodziny” mordując żonę i córkę

MOSKWA, 8.5. (PAT). W Oriechow Dzujevo pod Moskwą robotnik tamtejszej fabryki, prę-

nac „uwolnił się od rodziny” mordował żonę, 6-letnią córkę i 12-letniego kuzyna.

200 tys. głodujących Marsz demonstrantów na Springfield

NOWY JORK 8.5. (PAT). W stanie Illinois wybuchły zamieszki na tle głodu, który ogarnął około 200.000 mieszkańców stanu z różnych warstw ludności. Wskutek zamknięcia ośrodków pomocy

sytuacja staje się poważną. 500 demonstrantów maszeruje do stolicy stanu, Springfield, żądając otwarcia stacji opieki społecznej.

Premier Flandin w klinice

PARYŻ, 8.5. (PAT). — Premier Flandin pozostanie w klinice w Neuilly około 2 tygodni. Stan chorego jest zdaniem lekarzy zadawalający. Lekarze zabronili premierowi przyjmowania wszelkich wizyt.

Min. Eden wyzdrowiał

LONDYN, 8.5. (PAT). — Minister Eden powrócił całkowicie do zdrowia. W piątek minister przyjedzie ze wsi do Londynu, a 29 maja uda się do Genewy na sesję Rady Ligi Narodów.

Tajny dom gry dla dzieci

MOSKWA, 8.5. (PAT). — W Charkowie wykryto tajny dom gry, którego klientelę stanowiły dzieci poniżej lat 15. Dom gry utrzymywał 19-letni młodzieniec.

Kredyty czechosłowackie dla Z. S. R. R.

PRAGA, 8.5. (PAT). W roku waniach prowadzonych między przedstawicielami ZSRR a czechosłowackim konsjorem bankowo - przemysłowym osiągnięto zasadnicze porozumienie w sprawie udzielenia Związkowi sowieckiemu kredytów wywozowych w wysokości 250 milionów koron.

Eskaadra francuska w Neapolu

RZYM, 7. 5. (PAT). Jutro będzie do Neapolu morską eskaadra francuskiej floty wojennej, złożona z krążowników i kontrotorpedowców. Dowódcy eskaдры adm. Monget i adm. Laborde będą przyjęci przez króla i Mussołini.

Prasa bardzo serdecznie wita gości francuskich, podkreślając, że wizyta ich podobnie, jak ostatnia bytność kombatantów francuskich we Włoszech jest świadectwem odnowionej przyjaźni francusko-włoskiej.

przedstawieli dominjów król Jerzy V-ty oświadczył:

— Uważam to dzisiejsze zgromadzenie za jedyne, na którym możemy wypowiedzieć się o naszych sukcesach, naszych niepowodzeniach i błędach. Nie będzie w tem namiętnej krytyki lub zbędnych żalów, gdyż mamy dla siebie nawzajem sympatie. Wiemy, że działaliśmy w najlepszym rozumu i mienu naszym dla dobra i pomysłowości całej rodziny brytyjskiej.

Przyjęcie u księcia Walji

LONDYN, 8.5. (ATE). — Dziś popołudniu księżę Walji przyjmował w pałacu St. James około 1.200 gości. Honory domu robi siostra księcia, księżna Mary.

Przed pałacem w Buckingham zgromadzili się wczoraj niezliczone tłumy. Para królewska musiała trzykrotnie ukazywać się na balkonie.

Dziś król Jerzy przyjął na uroczystej audjencji korpus dyplomatyczny. Dziekan korpusu dyplomatycznego, akredytowane go w Londynie, ambasador brazylijski wygłosił przemówienie hołdownicze, na które król odpowiedział.